

Sygnatura akt VI Ka 440/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 lipca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Artura Buli Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. Ośr. Zam. w P.

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2017 r.

sprawy **K. S.** ur. (...) w P.

syna J. i K.

oskarżonego z art. 224§2 kk w zw. z art. 222§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 224§2 kk w zw. z art. 157§2 kk w zw. z art. 226§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 20 marca 2017 r. sygnatura akt VI K 453/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 2 z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu eliminuje art. 12 kk,
- uchyla rozstrzygnięcie z punktu 3 i na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone w punktach 1 i 2 kary pozbawienia wolności łączy wymierzając oskarżonemu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,
- ustala, iż rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4 odnosi się do kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej powyżej;

2) w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego Ł. G. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4) zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 440/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 21 lipca 2017r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 20 marca 2017r., w sprawie o sygn. VI K 453/16, uznał oskarżonego K. S. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 6 marca 2016 roku, w P. w mieszkaniu przy ul. (...), stosował przemoc polegającą na naruszeniu podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych nietykalności cielesnej post. R. G. - funkcjonariusza KMP w P. poprzez uderzenie w/w pokrzywdzonego łokciem w klatkę piersiową, w celu zmuszenia w/w funkcjonariusza publicznego do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, przy czym zarzuczonego czynu dopuścił się w okresie 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 13 września 2004 roku, sygn. akt VII K 281/03 za przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 157 § 1 kk i za czyn z art. 157 § 2 kk, odbytej w ramach kary łącznej, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 23 lipca 2008 roku, sygn. akt II K 1201/07 w okresie od 30 kwietnia 2008 roku do 19 marca 2009 roku, od 24 września 2007 roku do 31 października 2007 roku oraz od 16 sierpnia 2011 roku do 9 sierpnia 2012 roku, a także kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 12 października 2007 roku sygn. VII K 534/07 za przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, odbytej w okresie od 29 do 30 lipca 2007 roku od 9 sierpnia 2012 roku do 28 marca 2013 roku, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt 2 uznał także oskarżonego za winnego tego, że w dniu 6 marca 2016 roku, w P. w mieszkaniu przy ul. (...), stosował przemoc polegającą na ugryzieniu st. sierż. M. P. (1) - funkcjonariusza KMP w P. w dłonie, co spowodowało obrażenia ciała w/w pokrzywdzonego w postaci drobnych ran kłasnanych obu rąk, stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a także groźbę bezprawną, polegającą na groźeniu funkcjonariuszom KMP w P.: post. R. G., st. sierż. M. P. (1), sierż. R. M. i st. post. M. G. pozbawieniem życia w/w pokrzywdzonych oraz osób dla nich najbliższych, w celu zmuszenia w/w funkcjonariuszy publicznych do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, równocześnie znieważając funkcjonariuszy KMP w P.: post. R. G., st. sierż. M. P. (1), sierż. R. M. i st. post. M. G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, przy czym zarzuczonego czynu dopuścił się w okresie 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 13 września 2004 roku sygn. VII K 281/03 za przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 157 § 1 kk i za czyn z art. 157 § 2 kk, odbytej w ramach kary łącznej orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 23 lipca 2008 roku sygn. II K 1201/07 w okresie od 30 kwietnia 2008 roku do 19 marca 2009 roku, od 24 września 2007 roku do 31 października 2007 roku oraz od 16 sierpnia 2011 roku do 9 sierpnia 2012 roku, a także kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 12 października 2007 roku sygn. VII K 534/07 za przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, odbytej w okresie od 29 do 30 lipca 2007 roku od 9 sierpnia 2012 roku do 28 marca 2013 roku, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, na poczet której na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 6 marca 2016 roku od godziny 23.35 do dnia 7 marca 2016 roku do godziny 13.45, uznając, iż kara pozbawienia wolności uległa skróceniu o 1 dzień.

Zasądził nadto stosowne wynagrodzenie na rzecz obrońcy z urzędu oskarżonego, a samego oskarżonego zwolnił z obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku w ten sposób, że błędnie ustalono, że oskarżony zaatakował interweniujących funkcjonariuszy policji chcąc zmusić ich do zaniechania czynności służbowych, a także naruszył nietykalność cielesną st. sierż. M. P. (1) gryząc go w palce obu rąk, a post. R. G. uderzając w klatkę piersiową w sytuacji gdy oskarżony był „ofiara” nieprawidłowo przeprowadzonej interwencji policji podczas

której niepotrzebnie użyto gazu oraz zachowywano się agresywnie w obecności dużego psa, w sytuacji gdy oskarżony jest pozbawiony dużej części uzębienia i gryźć nie może, zaś obrażenia mogły zostać zadane przez psa obecnego podczas interwencji, zaś trudności w oddychaniu lub uczucie uderzenia w klatkę piersiową mogły wynikać ze skutków użycia gazu lub przypadkowego użycia pałki policyjnej, nie zaś powstać w wyniku uderzenia,

2. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 kpk poprzez niedążenie do wyjaśnienia wątpliwości co do przyczyn powstania obrażeń u st. sierż. M. P. (1), w sytuacji gdy pierwotnie przyjęto, że został on ugryziony przez psa, który był w lokalu co zostało później skorygowane w oświadczeniu biegłego, zaś świadkowie wskazują, że nie widzieli w jaki sposób powstały obrażenia kęsane i że słyszeli jedynie krzyk „ugryzł mnie” bez wskazania kto miał tego dokonać, a także poprzez zaniechanie zbadania mechanizmu powstania tych obrażeń, np. za pomocą opinii biegłego z zakresu stomatologii,

3. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego w ten sposób, że Sąd wartościował dowody z zeznań świadków tylko na tej podstawie, że za bardziej wartościowsze i wiarygodne uznano zeznania funkcjonariuszy policji tylko na tej podstawie, że świadkowie są policjantami i zeznania dotyczą ich czynności służbowych bez głębszej analizy treści zeznań świadków, wzajemnej spójności i brak sprzeczności, a także przyjęcie, że zachowanie oskarżonego polegające na położeniu się na ziemi ze złączonymi rękami stanowiło przemoc podjętą w celu zmuszenia do zaniechania czynności służbowej oraz poprzez dowolne ustalenie, że st. sierż. M. P. (1) został pogryziony przez oskarżonego pomimo, że mógł to zrobić pies będący w lokalu, a także przez błędne ustalenie, że rany kęsane mogły być zadane przez osobę mającą poważne braki w uzębieniu oraz poprzez ustalenie, że oskarżony miał atakować policjantów pomimo, że stosował bierny opór i to nie w celu zmuszenia do zaniechania czynności służbowych, a celem uchronienia się przed skutkami nieprawidłowo przeprowadzonej interwencji,

4. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 168 kpk poprzez ustalenie, że faktem znanym Sądowi z urzędu jest okoliczność, że nawet osoba nie posiadająca zębów może „ugryźć” pomimo, że jest to ustalenie dowolne i nieuzasadnione, a Sąd nie zwrócił uwagi stronom, że posiada z urzędu taką wiedzę i skąd ma ona wynikać,

5. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 174 kpk poprzez oparcie ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia na treści notatek służbowych, które nie mogą być dowodem i których treść jest w zasadzie identyczna, a do których świadkowie mieli z racji pełnionej służby swobodny dostęp i mogli się sugerować ich treścią, zamiast na swobodnych zeznaniach świadków,

6. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 193 § 1 kpk poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego stomatologa, ortodonta na okoliczność mechanizmu powstania obrażeń st. sierż. M. P. (1),

7. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 201 kpk poprzez uznanie za wiarygodną „nowej” opinii biegłego z dnia 2 czerwca 2016r. J. B. w sytuacji gdy biegły raz wskazuje, że obrażenia zostały spowodowane przez psa, a innym razem, w usuniętej starej opinii, że przez człowieka i niewyjaśnienie istniejących sprzeczności,

8. obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 424 § 2 kpk poprzez brak uzasadnienia dla wymiaru kar jednostkowych wymierzonych za poszczególne czyny za które oskarżony został skazany, a uzasadnienie jedynie wymiaru pastowanej kary łącznej.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Zarzuca ona zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego zwłaszcza w postaci zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji przeprowadzających interwencję - błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów.

Wbrew tymże wywiodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKR 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKR 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącego powinny być poczynione ustalenia faktyczne – w postaci wyjaśnień oskarżonego i częściowo jego sąsiadów oraz na deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelných zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrzydzenia art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w sprawie, poza wyjaśnieniami nieprzyznającego się do winy oskarżonego istniały niezbité dowody, które potwierdzały przebieg feralnej interwencji. Z jednej strony były to rzeczowe i konsekwentne zeznania interweniujących funkcjonariuszy Policji, a z drugiej korespondujące z nimi w pełni zeznania konkubiny oskarżonego A. M., jej koleżanki A. N. i częściowo sąsiadów D., K. i M. P. (2). Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał z jakich przyczyn i w jakiej części nie dał wiary relacji oskarżonego i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. Odnośnie przyczyny podjęcia przez funkcjonariuszy Policji interwencji zeznania spójne i rzeczowe składała konkubina oskarżonego, relacjonując zwyczajowe zachowanie oskarżonego po alkoholu oraz jej obawy przed agresywnym, awanturującym się wówczas mężczyzną. Gdy idzie natomiast o sam przebieg podjętej interwencji nie sposób zgodzić się ze skarżącym gdy zarzuca Sądowi I instancji dokonanie oceny zeznań policjantów jedynie przez pryzmat tego, że są oni funkcjonariuszami Policji, dając im z tej racji wiarę niejako z urzędu, bez zbadania treści ich relacji pod względem spójności i konsekwencji. Analiza zeznań tych świadków prowadzi do wniosku, iż ich relacje są zbieżne, rzeczowe, w sposób dość szczegółowo odtwarzające w toku rozprawy przebieg feralnej interwencji. Nie sposób zgodzić się z obrońcą gdy zarzuca im składanie zeznań we fragmentach tożsamyh, stanowiących „kalkę słów poprzedników”, przed Sądem bowiem składali oni obszernie zeznania, dość szczegółowo

opisując przebieg podjętej interwencji mimo upływu prawie 7 miesięcy (bynajmniej nie posługując się zapisami z notatek urzędowych, nie świadczą o tym bowiem zapisy protokołu), zaś w toku dochodzenia składali zeznania tuż po zdarzeniu, mając świeżo w pamięci to zajście. Nie dziwi zdolność policjantów do odtworzenia przebiegu owej interwencji w kontekście także ich uprzednich kontaktów z oskarżonym i podejmowanych wobec niego czynności, był on znany im bowiem jako osoba agresywna, stąd i decyzja oficera dyżurnego o wysłaniu na miejsce zdarzenia dwóch patroli celem udzielenia wsparcia. W żadnym wypadku nie było potrzeby konfrontowania tych osób celem wyjaśnienia sprzeczności między ich wypowiedziami, takowych bowiem nie było tak gdy idzie o okoliczności podjęcia interwencji, jej przyczynę, jak i sam jej dynamiczny przebieg. W szczególności nie można w oparciu o zeznania policjantów oraz konkubiny oskarżonego przyznać racji autorowi apelacji co do braku zasadności oraz prawidłowości przeprowadzonej interwencji, zważywszy bowiem na zachowanie agresywnego oskarżonego, w żaden sposób nie podporządkowującego się poleceniom, najpierw chcąc opuścić mieszkanie (po drodze uderzając łokciem w klatkę piersiową R. G.), a następnie stawiając aktywnie opór, wymachując rękami i szarpiąc się, w ten sposób broniąc się przed zastosowaniem wobec niego kajdanek, konieczna stała się zdecydowana reakcja interweniujących celem obezwładnienia agresywnego i wyzywającego mężczyzny. Podnoszone przez obrońcę okoliczności dotyczące zagubionych przez funkcjonariuszy kajdanek oraz użycia przez nich pałki obezwładniającej, o których nie wspominali policjanci, a które świadczyć miały zdaniem obrony o nieudolności przeprowadzonej interwencji, nie tylko, że nie miały znaczenia dla niniejszej sprawy, ale i częściowo nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym. Otóż gdy idzie o użycie przez nich pałki trzeba stwierdzić, iż o tym wspomina jedynie M. P. (2) i to w ostatnich swoich zeznaniach; jego relacja wyraźnie ewoluuje i w tym akurat fragmencie nie zasługuje na walor wiarygodności. Nie wspomina o użyciu takiego środka nie tylko żaden z policjantów, ale także i D. i K. P., zaś ich syn w swojej pierwszej relacji, składanej w maju 2016r. do sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w J., pod sygn. 3 Ds. 78.2016, opisuje szamotaninę i dynamiczną akcję policjantów („ogólnie był młyn”), szarpiącego się z nimi oskarżonego, który wyrwał im jedne kajdanki i wyrzucił, brak jednak twierdzeń w tej relacji o użyciu względem oskarżonego pałki. O ile okoliczność znalezionych później za drzwiami kajdanek potwierdzają przed Sądem jego rodzice, o tyle nie mówią nic o stosowaniu pałki, stwierdzając jedynie użycie w przedpokoju gazu łzawiącego. W związku z powyższym zdaniem Sądu odwoławczego zeznania M. P. (2) z rozprawy, także w części, w której opisuje on nieznaną potwierdzenia w dowodach fakt złamania klamki w drzwiach wejściowych przez policjantów, świadczyć mogą o chęci przedstawienia całej dynamicznej sytuacji i udziału w niej oskarżonego w korzystniejszym dla niego świetle, chcąc umniejszyć finalnie jego odpowiedzialność. To natomiast, iż policjanci nie wspominają o zagubionych kajdankach w obliczu gwałtowności sytuacji, jej dynamizmu i prezentowanej przez oskarżonego agresji, nadto konieczności użycia względem niego chwytów obezwładniających, kajdanek oraz gazu, nie świadczy w żadnej mierze o ich braku wiarygodności czy szczerości, ale potwierdza właśnie – w świetle cytowanych wyżej zeznań M. P. (2) w tej części - jak w bardzo agresywnym tonie i szybkim czasie przebiegała ta interwencja.

Myli się także i obrońca gdy podnosi niezasadność przeprowadzonych wcześniej dwóch interwencji w miejscu zamieszkania oskarżonego, wszak to bowiem z inicjatywy jego konkubiny, obawiającej się pijanego oskarżonego, miały one miejsce, nie doprowadzając do zatrzymania czy nawet wylegitymowania mężczyzny w związku z jego każdorazowym oddaleniem się z tego miejsca przed przyjazdem radiowozu. Dopiero kolejny przyjazd czterech (nie sześciu) policjantów doprowadził do zatrzymania oskarżonego, choć w związku z jego postawą, stawianiem aktywnego oporu, wiązać się to musiało z zastosowaniem wobec niego środków przymusu. Opisany przez Sąd meriti przebieg zdarzenia nie wiązał się też bynajmniej z potrzebą „wykopania” przez policjantów drzwi do mieszkania rodziny P., po tym bowiem jak uzyskali oni informację od konkubiny o pobycie oskarżonego w mieszkaniu sąsiadów to D. P. otworzyła drzwi, robiąc miejsce R. G. i M. G., wchodzącym jako pierwszym.

W żadnej mierze nie zasługuje na akceptację sugerowana przez obrońcę możliwość pogryzienia jednego z funkcjonariuszy Policji przez psa rodziny P., w następstwie którego M. P. (1) miał doznać określonych obrażeń obu rąk i łokcia. Taka okoliczność nie wynika z żadnego z przeprowadzonych dowodów. Jest prawdą, że w mieszkaniu sąsiadów oskarżonego w czasie interwencji przebywał duży pies wzrostu owczarka niemieckiego, był on jednak przez całe zdarzenie trzymany i pilnowany przez D. P.. Sam fakt pogryzienia rąk policjanta przez oskarżonego wynika natomiast niezbitnie z zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy – mimo dynamicznego i pełnego agresji ze

strony oskarżonego zachowania – w logiczny sposób potrafili określić czas, w którym doszło do owego obrażenia. Oskarżony, po tym jak nie udało mu się opuścić mieszkania sąsiadów, nie wykonywał poleceń policjantów, starając się im wyszarpać. Wtedy też zdecydowano o zastosowaniu chwytów transportowych i obezwładniających oraz gazu, próbując leżącemu już na ziemi oskarżonemu założyć kajdanki. Oskarżony w tym czasie bynajmniej nie leżał na ziemi ze złączonymi rękami, jak próbuje wywodzić skarżący, ale leżąc na brzuchu wierzgał wkładając ręce pod klatkę piersiową, co utrudniało jego skucie rąk za plecami. Trzymany przez funkcjonariuszy rzucał się, szarpał, uderzając swą głową o posadzkę, stąd M. P. (1) próbował przytrzymać mu dwiema rękami głowę. Wtedy też bez wątplenia doszło do ugryzienia palców obu rąk pokrzywdzonego, na co wprost wskazują zeznania policjantów. Fakt, że sąsiedzi P. oraz A. N. nie zaobserwowali tego momentu nie oznacza, by oskarżony tego nie uczynił, rodzina P. bowiem w dużej mierze skoncentrowana była na pilnowaniu psa, z drugiej zaś strony przez rozpylony gaz byli pozbawieni możliwości dokładnej obserwacji; nadto gdy zważy się na gwałtowność tej akcji oraz moment i okoliczności, w których doszło do ugryzienia (przytrzymywanie od spodu, a więc od strony twarzy, głowy oskarżonego, by ten nie uderzał o posadzkę) trudno dziwić się, że policjanci stojący tuż obok właśnie takie zachowanie zapamiętali, skoro kolega je od razu zasygnalizował mówiąc „ugryzł mnie”. Powyższa okoliczność znajduje w pełni potwierdzenie w dalszej dokumentacji. Wszak oskarżony, nie przestając być agresywnym, chciał w radiowozie także uderzać głową o podłogę (w czym przeszkodził mu R. G.), następnie zaś w Komendzie Miejskiej Policji – w związku z dalszą jego autoagresją – konieczne było założenie mu kajdanek zespolonych i kasku chroniącego głowę (karta medycznych czynności ratunkowych, sporządzona w Komendzie, potwierdzała u niego widoczny obrzęk obu warg oraz ślady krwi po krwawieniu z nosa). Gdy idzie natomiast o obrażenia u M. P. (1) stwierdzić trzeba, iż ten zaraz po przeprowadzonej interwencji, o godzinie 23.55 został przyjęty w (...) szpitalu chirurgii urazowej, gdzie stwierdzono u niego drobne rany kłusane obu rąk oraz stłuczenie prawego łokcia (odczuwany ból w tej okolicy tuż po zajściu). Nie może być zatem mowy w tych okolicznościach zdarzenia by te obrażenia ciała u pokrzywdzonego nastąpiły w związku z innym zajściem czy też w związku z pogryzieniem przez psa, jak sugerował obrońca. Nie budzi wątpliwości Sąd odwoławczy także i to, że oskarżony – nie mający w górnej szczęce zębów, poza dwoma tylnymi - zdołał ugryźć pokrzywdzonego tak, iż ten doznał widocznych obrażeń. Sąd Rejonowy, powołując się w tej mierze nie na notoryjność, ale na doświadczenie życiowe i zawodowe, słusznie stwierdził, że w realiach tej sprawy, przy uwzględnieniu posiadania przez sprawcę dolnego uzębienia, jak najbardziej możliwym było spowodowanie odniesionych obrażeń poprzez zaciśnięcie dolnej szczęki i górnej stanowiącej twarde dziąsła, tym bardziej, że odniesione obrażenia nie były głębokie i krwawe, a stanowiły jedynie naruszenie struktury naskórka, wymagające dezynfekcji i opatrzenia. Taka ocena podnoszonej okoliczności nie jest dowolna, bo znajduje potwierdzenie w logicznym rozumowaniu, wskazaniach wiedzy i doświadczeniu życiowym, pozostaje więc pod ochroną art. 7 kpk. Nie było zatem potrzeby sięgania w tej mierze po wiadomości specjalne i dopuszczanie dowodu z opinii biegłego stomatologa – ortodonta. Podnoszone natomiast przez obrońcę obrażenia prawego łokcia u pokrzywdzonego były następstwem ugryzienia i promieniowania doń bólu, na co wprost wskazuje M. P. (1) w swojej pierwszej relacji po zajściu.

Z drugiej strony nie budzi wątpliwości treść sporządzonej przez biegłego J. B. opinii lekarskiej, zalegającej na k. 67 akt sprawy, stwierdzającej rodzaj i mechanizm powstałych obrażeń ciała u M. P. (1), a także następstwa określone w art. 157 § 2 kk. W istocie podnosi słusznie obrońca, iż w sprawie niniejszej wydano dwie opinie, przy czym pierwszej absolutnie nie usunięto z akt (k. 50 – opinia z dnia 21 kwietnia 2016r.), a jedynie dołączono opinię drugą (k. 67 – z dnia 2 czerwca 2016r.) wraz z oświadczeniem biegłego, w którym stwierdza on swoją pomyłkę (z inną sprawą) w obliczu oświadczenia Policji co do faktu pogryzienia policjanta przez osobę w stosunku do której toczy się postępowanie (k. 68). Trzeba nadto w tym miejscu stwierdzić, że z zapisu w dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego wynika, że został on „pogryziony w trakcie interwencji w dniu 6 marca 2016r.”, zestawiając to natomiast ze zgromadzonymi dowodami w postaci zeznań policjantów oraz z dokumentacją pogotowia i szpitala (biorąc pod uwagę zwłaszcza godziny udzielanej pomocy oskarżonemu i pokrzywdzonemu) nie sposób twierdzić, by M. P. (1) relacjonował nieprawdę o feralnym dla niego zdarzeniu. Wręcz przeciwnie, tuż po zakończonej interwencji udał się on do szpitala po fachową pomoc.

Nie jest zrozumiałym zarzut obrońcy dot. obrazu art. 174 kpk poprzez oparcie ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia przez Sąd merytoryczny na treści notatek służbowych, które zdaniem skarżącego nie mogą być dowodem i których treść jest w zasadzie identyczna, a do których świadkowie mieli z racji pełnionej służby swobodny dostęp i mogli

się sugerować ich treścią. Wskazany w art. 174 kpk zakaz dotyczy jedynie zastępowania protokołów przesłuchań treścią pism, notatek, oświadczeń czy zapisków i nie stoi na przeszkodzie procesowemu wykorzystaniu ich, jeśli tylko nie były one sporządzone w ramach czynności procesowych zastępując protokoły tych czynności. Zakaz dowodowy dotyczy jedynie dowodów z wyjaśnień oskarżonego i z zeznań świadka, a zatem a contrario nie odnosi się on do innych dowodów, a przepis art. 174 kpk nie tyle stoi na przeszkodzie procesowemu wykorzystaniu własnoręcznych oświadczeń lub notatek urzędowych, co raczej zabrania zastępowania nimi protokołów przesłuchania (tak SN w postanowieniu z dnia 3 III 2003r., sygn. II KK 175/02, OSNwSK 2003/1/459; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 XII 2010r., sygn. II AKa 191/10, KZS 2011/4/42). Z ugruntowanego orzecznictwa SN i Sądów powszechnych wynika zatem, że nie ma procesowych przeszkód, aby treść notatki urzędowej, czy zeznania osoby ją sporządzającej, wykorzystać dowodowo obok wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka w celu potwierdzenia i uzupełnienia wyjaśnień bądź zeznań, jeśli tym wyjaśnieniom bądź zeznaniom nie przeczą, albo też w celu weryfikacji owych wyjaśnień lub zeznań, gdy zachodzi konieczność wyjaśnienia różnic między ich treścią. W niniejszej sprawie apelujący stawia zarzut, że Sąd I instancji oparł się na treści notatek służbowych w sytuacji, gdy wszyscy interweniujący policjanci złożyli w tej kwestii bezpośrednie, jednoznaczne w swej treści i konsekwentne zeznania, potwierdzające, że oskarżony, niewątpliwie podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, stawiał czynny opór ich działaniom, naruszając najpierw nietykalność cielesną R. G. (poprzez uderzenie go łokciem w klatkę piersiową), a następnie gryząc M. P. (1), wyzywając wulgarnie policjantów, grożąc im oraz szarpiąc się z nimi, czym zmuszał ich do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania. Do akt sprawy nie dołączono żadnych notatek urzędowych, służbowych czy zapisów z notatników służbowych funkcjonariuszy Policji, a z zapisów protokołów nie wynika by zeznając policjanci posiłkowali się taką dokumentacją, stąd zarzut ten, jako chybiony, nie mógł zostać w żadnej mierze uwzględniony.

Także gdy idzie o pierwszą część zdarzenia, mającą miejsce tuż po otwarciu drzwi mieszkania rodziny P., nie ma racji skarżący gdy podnosi brak podstaw do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa czynu popełnionego na szkodę R. G., ten bowiem rzeczowo i spójnie z innymi świadkami stojącymi za nim przedstawiał przebieg zdarzenia, kiedy to oskarżony, chcąc opuścić mieszkanie i zbiec, nie stosując się do wezwania, uderzył go łokciem w klatkę piersiową. Takim zachowaniem naruszył oskarżony nietykalność cielesną funkcjonariusza, niezależnie od tego, że pokrzywdzony tym czynem nie odniósł widocznych obrażeń ciała, co z kolei skutkowało zastosowaniem przez Sąd meriti trafnie kwalifikacji kumulatywnej z art. 11 § 2 kk. W wypadku wyczerpania przez oskarżonego znamion zarówno przepisu art. 222 § 1 kk, jak i art. 224 § 2 kk konieczne jest zastosowanie takiej kwalifikacji w związku z tym, że czyn określony w art. 224 § 2 kk jest przestępstwem formalnym bezskutkowym i uwzględnienie w kwalifikacji prawnej normy art. 222 § 1 kk stanowi istotne dopełnienie prawnomaterialnej oceny podjętego przez sprawcę działania (tak wyrok SA w Katowicach z dnia 9 X 2003r., II AKa 259/03, Prok. i Prawo 2004, nr 8, poz. 17).

Odnosnie czynu drugiego przypisanego oskarżonemu skarżący, chociaż nie stawia zarzutu obrazy prawa materialnego, zdaje się twierdzić, że do takiej obrazy doszło, mianowicie utrzymuje, że w przypadku groźby bezprawnej konieczną przesłanką jest powstanie u adresata przekazu obawy, że groźba ta zostanie spełniona, czego Sąd I instancji nie ustalił i nie zweryfikował. Abstrahując od tego, że przed Sądem dwaj ze słuchanych policjantów (R. G. i R. M.) do tego akurat się odnieśli, stwierdzając, że groźby te potraktowali poważnie, obawiając się ich realizacji w związku z agresją pijanego, znanego im z wcześniejszych interwencji jako nieobliczalnego oskarżonego, obrońca najwyraźniej nie dostrzega, że przepis art. 224 § 2 kk, inaczej niż art. 190 § 1 kk, jako znamienia przestępstwa nie traktuje zaistnienia u adresata groźby obawy jej spełnienia. Z tego powodu Sąd orzekający nie wypowiedział się w tej kwestii, w szczególności nie przyjął w opisie przypisanego sprawcy czynu, że wypowiedane przez niego groźby wzbudziły u policjantów obawę ich spełnienia.

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona apelacja stanowi jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i

szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdując oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania.

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 410 kpk chybnym był również podniesiony przez skarżącego zarzut obrazu art. 5 § 2 kpk. obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytyka obrońca Sądowi Rejonowemu w środku odwoławczym. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazu art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). Takiej sytuacji jednak w niniejszej sprawie nie było, Sąd orzekający bowiem słusznie czynił ustalenia faktyczne w oparciu o spójne relacje funkcjonariuszy Policji oraz częściowo i innych świadków w zakresie ustalenia sprawstwa oskarżonego, odmawiając wiarygodności jego wyjaśnieniom, a także dokonując prawidłowej i zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny złożonych dokumentów. Nie powziął więc takich wątpliwości zwłaszcza w zakresie wskazywanego mechanizmu odniesionych przez M. P. (1) obrażeń ciała, by konieczne było sięganie po dyrektywę przepisu art. 5 § 2 kpk.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęte kwalifikacje prawne zachowania oskarżonego nie budziły wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Dla porządku jedynie Sąd odwoławczy w pkt 2 z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminował art. 12 kk, do czego uprawniał brak w sferze ustaleń faktycznych przyjęcia przez Sąd meriti określonych zachowań oskarżonego jako „czynu ciągłego”. Z art. 12 kk wynika, iż dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony; jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste (rozumiane zgodnie z art. 23 kc), warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego. W sprawach zatem, w których poszczególne czyny skierowane są przeciwko dobrom ściśle osobistym, takim jak życie, zdrowie, cześć, nietykalność cielesna, przesłanką do przyjęcia czynu ciągłego jest tożsamość osoby pokrzywdzonej (por. wyrok SN z dnia 20 IX 1977r., IV KR 175/77, OSNKW 1978, nr 1, poz. 8).

Nie znalazł Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi

ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w szczególnie cenne i chronione prawem, jakimi są niezakłócona działalność instytucji państwowych, nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego, wolność od przemocy lub groźby bezprawnej, jego cześć i godność, a także zdrowie człowieka.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Choć nie odniósł owych okoliczności odrębnie do każdego z przypisanych oskarżonemu czynów, co podnosi skarżący, to jednak uwzględnił wszystkie dyrektywy wymiaru kary, a uzasadnienie w tej mierze nie utrudniało czy też nie uniemożliwiało przeprowadzenia kontroli instancyjnej. Słusznie jako okoliczności obciążające potraktował działanie sprawcy pod wpływem alkoholu, jego lekceważący stosunek wobec funkcjonariuszy, sposób jego działania i tego następstwa, jak również dotychczasową wielokrotną karalność i działanie w warunkach powrotu do przestępstwa.

Sąd odwoławczy jednak, mając na względzie bardzo bliski związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami, uznał, iż w sprawie niniejszej zasadnym jest orzeczenie w oparciu o przepis art. 86 § 1 kk kary łącznej na zasadzie pełnej absorpcji. Podobieństwo rodzajowe zbiegających się przestępstw, motywacja sprawcy, czas i miejsce popełnienia każdego z nich, niejako jeden po drugim, nadto na szkodę m. in. tego samego pokrzywdzonego, przemawiały za takim orzeczeniem kary łącznej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 2 VII 1992r., II AKr 117/92, KZS z 1992r., z. 9, poz. 50). Wskazać należy w tym kontekście, iż zastosowanie zasady pełnej absorpcji przy wymiarze kary łącznej w szczególności winno być ograniczone do sytuacji, kiedy pomiędzy pozostającymi w zbiegu czynami odległość czasowa jest nieznaczna, sama granica pomiędzy nimi nie jest wyraźna, a czyny są jednorodnjawowe i objęte jedynym planem działania; z taką sytuacją wydaje się, że mamy tu właśnie do czynienia. Kara łączna w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania kara nie jest w stanie osiągnąć celów kary. Orzeczone kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zatem spełni wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 kk. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Oskarżony jest sprawcą niepoprawnym, łatwo powracającym na drogę przestępstwa. Kolejny raz popełnił przestępstwo (w tym także i przeciwko zdrowiu), parokrotnie stosowano względem niego w przeszłości środki probacyjne w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary, stosowano też warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary, jednak bez pożądaných rezultatów. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, tylko zatem kara pozbawienia wolności w wariacie bezwzględny spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne traktowanie przecież nie powstrzymało oskarżonego od dokonania ponownie przestępstw, a przeciwnie – skłoniło do nadużycia udzielonego mu zaufania.

Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania jakiegokolwiek innej kary w wariacie wolnościowym K. S. przestrzegałby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek. Zdaniem Sądu Okręgowego kara łączna w orzeczonym wymiarze 8 miesięcy w sposób należyty spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełni wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Nie znajdując innych uchybień, w szczególności tych, które podlegają uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic wniesionego środka odwoławczego, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w pozostałym zakresie, ustalając, iż rozstrzygnięcie zawarte w pkt 4 odnosi się do kary łącznej 8 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt 3 wyroku zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, a nadto zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.